

Stanisław Gałkowski

Aktualność filozofii wychowania Jacka Woronieckiego

Człowiek w Kulturze 12, 37-43

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Galkowski

Aktualność filozofii wychowania Jacka Woronieckiego

Video meliora proboque, deteriora sequor - fakt, że poznanie dobra nie wystarcza do tego, by być dobrym, jest znany od dawna. Wcześniej też stał się przedmiotem refleksji filozoficznej. Filozofia wychowania jest więc właściwie jedną ze starszych dyscyplin filozoficznych. Obok głównych pytań, które człowiek stawiał sobie niemal zawsze - jakie dobro należy realizować? i jak je realizować?, cały czas obecne było mniejsze i skromniejsze pytanie - co robić, aby chcieć realizować dobro? Na pierwsze pytanie odpowiada etyka, na drugie polityka i technologia. Filozofia wychowania pozostawała zawsze w cieniu swych wielkich towarzyszek, tym niemniej towarzyszyła im nieustannie. Co zrobić, by dobro poznane i uznane w porządku teoretycznym, było również w praktyce motywem przewodnim naszego życia?

Wychowanie jest jakby mostem łączącym te dwie sfery życia ludzkiego w jedną całość. Łączy również w jedno dorobek minionych pokoleń z naszym indywidualnym doświadczeniem. Dlatego też - choć bardzo często marginalnie - problematyka ta była obecna w niemalże wszystkich systemach filozoficznych.

W okresie powojennym presja administracyjno-ideologiczna dotycząca wszystkich dziedzin życia nie ominęła pedagogiki ani filozofii. Spowodowało to zaniedbanie i brak opracowań wielu wartościowych koncepcji. Dotyczyło to także tzw. pedagogiki katolickiej. Głównym jej przedstawicielem był o. Jacek Woroniecki OP - filo-

zof, teolog, pedagog. Po wojnie jego twórczość została niemal powszechnie zapomniana.

Koncepcji Jacka Woronieckiego nie sposób jednoznacznie przypisać do któregoś ze współczesnych mu nurtów pedagogiki. Jest ona bardziej uniwersalna, zawiera w sobie elementy analogiczne do występujących we wszystkich nurtach jemu współczesnych. Różnie też klasyfikowano twórczość Woronieckiego³³. Z pedagogiką naturalistyczną łączy Woronieckiego szacunek dla natury ludzkiej jako podstawowego czynnika, z którym trzeba się liczyć przy wychowaniu. Elementem podobnym do pedagogiki socjalnej jest podkreślanie społecznego charakteru człowieka i procesu wychowania (niewątpliwym efektem zetknięcia z tym nurtem było dobitne podkreślanie roli środowiska wychowawczego, nawet kosztem pomniejszenia znaczenia poszczególnych relacji międzyludzkich), zaś podobieństwo do pedagogiki kultury polega na podkreślaniu szacunku dla tradycji i konieczność twórczego w niej uczestnictwa. Pod pewnym względem najbliższa Woronieckiemu jest pedagogika personalistyczna, podkreślająca godność i niepowtarzalność każdej jednostki ludzkiej, oraz oczywiście pedagogika religijna. Koncepcji Woronieckiego nie można jednak uznać za eklektyzm, czy nawet syntezę, przede wszystkim dlatego, iż Woroniecki odwołując się nieustannie do pism św. Tomasza z Akwinu sytuuje się w nurcie o wiele wcześniejszym i pełniejszym, będącym składnikiem tradycji, z której czerpali przedstawiciele XX-wiecznych nurtów pedagogicznych. Uniwersalizm, który jest wedle Woronieckiego cechą całego tomizmu, polegać ma właśnie na syntezie prawd wypracowanych w ciągu dziejów: "(...) tomizm ma właśnie charakter doktryny uniwersalistycznej, górującej ponad wszelkimi systemami partykularystycznymi, nie wykluczając jednak bynajmniej tego wszystkiego, co one zawierają w sobie pozytywnego, prawdziwego i twórczego. Owszem, wchłania on chętnie w siebie po uprzednim oczyszczeniu te cząstki

Zob. Z. Kukulski, *Główne momenty myśli i badań pedagogicznych*, Lublin 1923, s. 23: "Można powiedzieć, że współczesna polska myśl pedagogiczna idzie w kierunku rozwoju pedagogiki społeczno-obywatelskiej (gorący jej rzecznik - O. J. Woroniecki, *Wychowanie społeczne i praca społeczna*, Warszawa 1921) i osobowości opartej na podstawach kulturalnych"; J. Miąso zalicza myśl Woronieckiego do pedagogiki religijnej, por. tenże, *Historia wychowania wiek XX*, Warszawa 1980, s. 191.

prawdy, które są rozsiane po niezliczonych systemach filozoficznych, i dzięki którym te systemy zdołały zjednać sobie przynajmniej na jakiś czas nieco powodzenia i pewne grono zwolenników; odrzuca natomiast ich ułamkowość, ich negacje, ich ciasny i jednostronny ekskluzywizm"³⁴.

Właściwym tłem, obok uniwersalizmu chrześcijańskiego, na którym trzeba umieszczać koncepcje Woronieckiego, jest klasyczna myśl grecka. Trudno więc mówić o podobieństwie koncepcji Woronieckiego do innych współczesnych mu systemów pedagogicznych, raczej należy wskazać, iż to one są w pewnej części podobne do klasycznego modelu *paidei*, którego wyrazicielem starał się być Woroniecki.

Główną cechą koncepcji Woronieckiego - podkreślaną także przez samego autora - jest uniwersalizm. Według niego główne dwudziestowieczne nurty psychologiczne oraz pedagogiczne popełniały błąd *pars pro toto*, ograniczając swe analizy do wybranych elementów natury ludzkiej a następnie rozszerzając je na całego człowieka. Paideja Woronieckiego, czerpiąc z dorobku myśli chrześcijańskiej i klasycznej myśli greckiej, łączy w harmonijną całość to, co w innych systemach jest często sobie przeciwstawiane; jednostkę i społeczeństwo, twórczy rozwój i szacunek dla uniwersalnych norm.

Woroniecki pojmuje pedagogikę jako etykę praktyczną. Pedagogika ma określać sposób realizacji celów wychowania (wspomagając się przy tym wiedzą z terenu psychologii), lecz sama, jako nauka praktyczna, nie może tych celów wyznaczać. Uczynić to mogą jedynie nauki normatywne - przede wszystkim etyka. Istnieje zatem między tymi dziedzinami więź tak ścisła, że pozwala ona - zdaniem Woronieckiego - traktować pedagogikę jako część etyki. Pedagogika jest w tym ujęciu jednocześnie "sprawdzianem i ukoronowaniem etyki".

Obecnie koncepcja pedagogiki jako nauki praktycznej spotyka się często z zarzutem ideologizacji³⁵ tzn. podporządkowania wychowania partykularnym interesom grup społecznych. Zarzut taki

J. Woroniecki, *Katolickość tomizmu*, Lublin 1924, s. 50.

³⁵ Zob. K. Konarzewski, *Czy pedagogika może wybić się na naukowość*, w: J. Rutkowiak (red.), *Odmiany myślenia o edukacji*, Kraków 1995, s. 127: "Praktyczność pedagogiki w nieunikniony sposób rozbija ją na ideologiczne obozy i poddaje naciskom politycznym".

może być jednak utrzymany tylko wtedy gdy filozofia jest pojmowana jako jedna z form świadomości społecznej a cele wychowania są wyznaczone arbitralnie. Zarzuty te jednak upadną, gdy zrozumiemy, że filozofia jako nauka uniwersalna może dotrzeć do koniecznych stanów rzeczy, a więc może formułować prawomocne sądy powszechnie ważne³⁶. Formułując zatem na tej podstawie cel wychowania jest w stanie wznieść się ponad partykularyzmy poszczególnych ideologii.

Wszelkie twierdzenia etyczne suponują jednakże wcześniejsze rozstrzygnięcia antropologiczne i metafizyczne. Woroniecki opiera swą koncepcję na klasycznej filozofii arystotelesowsko-tomistycznej. Jest to zbyt bogaty nurt, by można było pokusić się na jego choćby najbardziej powierzchowne omówienie. Koniecznie trzeba jednak choćby wspomnieć elementy najistotniejsze dla procesu wychowania: potencjalność, obiektywność norm moralnych i sumienie. Potencjalność człowieka umożliwia zmianę, a więc i rozwój, obiektywność norm moralnych nadaje cel i sens temu rozwojowi, zaś koncepcja sumienia uzasadnia koncepcję cnoty - mającą kluczową pozycję w systemie wychowawczym Woronieckiego. Właśnie te elementy pozwalają mówić o tym, co jest najważniejsze w wychowawczej myśli Woronieckiego - o samowychowaniu, czyli konieczności własnego wysiłku w celu rozwijania swojego człowieczeństwa.

Celem wychowania w ujęciu Woronieckiego jest "wewnętrzna sprawność, dzięki której postępowanie nasze nie tylko odpowiada wymaganiom moralności, ale jest w pewnym stopniu, przynajmniej w pewnych warunkach życia, wolne od wahań i zmagañ wewnętrznych"³⁷. Dlatego też koncepcję sprawności - cnót traktuje Woroniecki jako najważniejszą dla zrozumienia procesów wychowania. Cnota jest względnie trwałym usprawnieniem zarówno władz pożądarkczych woli i uczuć, jak i intelektu, pozwalającym dokonywać zamierzone czyny szybko i skutecznie, a jednocześnie świadomie i dobrowolnie. Cnota nie jest (mimo iż bywa często z nim

³⁶ "Konieczność też nie jest więc czysto językowa ani osiągalna wyłącznie dzięki specjalnej władzy poznawczej. Ma natomiast charakter analityczno-rzeczowy, ponieważ podstawą jej jest konieczność stanu rzeczy ujęta nieobalalnie dzięki intuicji intelektualnej i skontrolowana jako analityczna za pomocą reguł języka". S. Kamiński, *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii klasycznej*, Lublin 1989, s. 286.

³⁷ J. Woroniecki, *Wychowanie człowieka. Pisma wybrane*, Kraków 1961, s. 33.

mylona) nawykiem, który jest czynnością odruchową pozbawioną uczestnictwa woli i intelektu. Rozróżnienie to jest tym ważniejsze, że punktem wyjścia wielu zarzutów przeciw tak pojętemu wychowaniu jest utożsamienie cnoty z wyuczonym nawykiem.

Swoją koncepcję cnoty Woroniecki wywodzi z myśli Stagiiryty i Tomasza z Akwinu, lecz sytuuje ją w odniesieniu do nurtów bardziej współczesnych w "złotym środku" między koncepcją behawioralną, traktującą wszelkie zachowanie jako wyuczony odruch-nawyki, a koncepcją Kanta sprowadzającego wychowanie tylko do procesów intelektualnych - nabywania wiedzy o obowiązkach moralnych. Odrzucając kantyizm i behawioryzm jako rozwiązania niezadowolające, Woroniecki uważa je za rozwiązania częściowo-partekularne, które "pochwywszy jakąś część prawdy nie widzą jej wielu składników i nie obejmują jej w pełni", popełniając tym samym błąd *pars pro toto*. Wypracowana przez niego koncepcja cnoty jest jego zdaniem pełniejsza, ponieważ łączy w sobie prawdziwe elementy obu tych systemów, nie uczestnicząc jednak w ich błędach. Obie przytoczone doktryny zawierają prawdziwe elementy, które Woroniecki chętnie "uważa za swoje". W wypadku kantyizmu jest to nacisk na konieczność udziału świadomości we wszelkich czynach, jeśli mają mieć znaczenie moralne, w behawioryzmie zaś jest to zwrócenie uwagi na skuteczność i efektywność działania. Trzeba jednak mieć na uwadze możliwość zdegenerowania się sprawności w nawyk, gdy spełnimy jakiś czyn czysto mechanicznie bez dostatecznej świadomości i jego zrozumienia. Lecz istnienie takiego niebezpieczeństwa nie jest wystarczającym uzasadnieniem utożsamienia każdej sprawności z nawykiem.

Same sprawności są niezwykle zróżnicowane: różnica zależy od tego, jakiej władzy ludzkiej dotyczą. Woroniecki wyróżnia trzy grupy cnot-usprawnień: usprawnienia z dziedziny życia fizjologicznego, dalej grupę sprawności poznawczych, która dzieli się na dwa działy: teoretyczny (cnoty intelektualne) i praktyczny (cnoty techniczne), ostatnią zaś lecz najważniejszą grupę stanowią sprawności moralne - cnoty i wady.

Poszczególne władze człowieka odpowiadają usprawniające je cnoty kardynalne: "A więc usprawieniem rozumu w po-

stępowaniu zajmuje się roztropność; usprawieniem woli - sprawiedliwość; męstwo doskonali uczucia popędliwo-bojowe; a uczucia pożądliwe - umiarkowanie³⁹". Woroniecki przestrzega jednak przed personifikowaniem poszczególnych władz człowieka, podkreślając, że za każdym razem, gdy mówimy o działaniu intelektu, czy też woli, działa cały człowiek poprzez jedną ze swych władz. Nie ma też jednak jednego "uniwersalnego wymiaru" każdej cnoty obowiązującego wszystkich ludzi. Cnota zawsze jest "relacyjalna" i inaczej się przejawia w zależności od indywidualnych możliwości oraz funkcji, jakie każdy spełnia w społeczności.

Ciekawym spostrzeżeniem rzucającym być może dodatkowe światło na zagadnienie aktualności klasycznej teorii cnót jest, że o ile pojęcie "cnota" jest obecnie tak rzadko używane na gruncie filozofii, że przestało właściwie być zrozumiałe, to funkcjonuje jednak we współczesnej psychologii i socjologii termin o bardzo zbliżonym znaczeniu - "postawa". "Postawą pewnego człowieka wobec pewnego przedmiotu jest ogół względnie stałych dyspozycji do oceniania tego przedmiotu i emocjonalnego nań reagowania oraz ewentualnie towarzyszących tym emocjonalno-oceniającym dyspozycjom względnie trwałych przekonań o naturze i właściwościach tego przedmiotu i względnie trwałych dyspozycji do zachowania się wobec tego przedmiotu"⁴⁰.

Trudno mówić o tożsamości znaczeniowej pojęć funkcjonujących w różnych naukach i wyrażonych w innych językach, warto jednak zwrócić uwagę na wyraźne analogie. Tym bardziej, że niektórzy autorzy przeciwstawiają cnocie właśnie pojęcie postawy⁴¹. Klasyczna definicja cnoty również zawiera wszystkie trzy komponenty: względną stałość oceny tego samego przedmiotu (lub klasy przedmiotów), podobne do niego ustosunkowanie emocjonalne, i skłonność do takich samych reakcji w podobnych sytuacjach. Podobnie jak cnota postawa jest cechą względnie stałą, tzn. ułatwiającą i przyspieszającą decyzję, lecz jej do końca nie determinującą. Oczywiście są też pewne różnice. Najbardziej podstawową różnicą pomiędzy po-

M. A. Krąpiec, *U podstaw rozumienia kultury*, Lublin 1991, s. 139.

³⁹ S. Nowak, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, w: tenże (red.), *Teorie postaw*, Warszawa 1973, s. 23.

⁴¹ Por. np. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 1982, s. 387; oraz tenże, *Świat ludzkiej nadziei. Wybór szkiców filozoficznych 1966-1975*, Kraków 1992, s.31.

stawą, jako pojęciem psychologicznym, a postawą jako cnotą w sensie, jaki nadaje temu pojęciu filozofia klasyczna, jest oczywiście wymiar moralny. Cnota jest postawą nakierowaną na realizację dobra, natomiast postawa w znaczeniu psychologicznym jest moralnie obojętna.

Cnota pozostaje więc pojęciem dalej aktualnym w wielu dziedzinach wiedzy, aczkolwiek wymaga przedstawienia bardziej współczesnego (w formie, nie w treści), by stać się bardziej zrozumiałym⁴².

Na ile koncepcja Jacka Woronieckiego jest jeszcze dzisiaj aktualna? Jego myśl przewodnia o nierozzerwalnym związku wychowania i moralności, pedagogiki i etyki nic nie straciła na ważności, mimo że rozważania metodologiczne, za pomocą których uzasadnia swą tezę w pewnej mierze straciły na znaczeniu. Z perspektywy dnia dzisiejszego widać też wyraźnie we współczesnej kulturze szkodliwe skutki prób ich rozdzielenia. Dlatego niezwykle ważne jest, zarówno na płaszczyźnie teoretycznej, jak i praktycznej podkreślanie nierozłączności obu tych dziedzin.

Aktualność myśli O. Jacka Woronieckiego wynika nie tylko z ważności, jaką utrzymały stawiane przez niego tezy. Polega ona również, a może przede wszystkim na tym, że stanowi ona system otwarty, tzn. w ramach jego koncepcji można rozważać wszystkie problemy ważne w dzisiejszych dyskusjach nad wychowaniem. W ramach systemu Woronieckiego można mówić o rozwoju moralnym, podczas gdy próba włączenia tej tematyki np. do systemu Kanta spowodowałaby nieusuwalne sprzeczności. Podobnie rzecz się ma np. z ideą samorozwoju, która odgrywa ważną rolę w systemie Woronieckiego, zaś bezsensowna jest w ramach koncepcji behawioralnej.

Myśl O. Woronieckiego stanowi więc ważne ogniwo *pedagogia perennis* - "pedagogiki wieczystej" pozwalającej rozpatrywać dzisiejsze problemy na tle myśli klasycznej.

Pewną tego rodzaju próbą jest dzieło A. MacIntyre'a *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*. Warszawa 1996.